L.U.C, Koniec Lata (feat. Kwiat Jabłoni, Bela Kom

Kiedy znów zawieje tu,
Kiedy znów zawieje zimny wiatr.
Uwieszę się białych chmur
I odfrunę i odfrunę w dal.

Nad maluteńki staw,
Ponad maluteńki cichy jar.
Sarnie oczy, wilczy duch,
Ludzkie serce przy tym stworzy skarb.

Frunę teraz ponad lasy.
Frunę ponad każdy błąd,
Ponad morgi, ponad lasy,
Ponad gwiazdy, hen, daleko stąd.

Echo pomsty ludzkich słów
Jak odległe, jak odległe tło.
Co tam chcesz, sobie mów.
Nie dochodzi tutaj już twój głos.

Ref. x2
Ciepły wiatr powróci tu
I poniesie mnie jak puch.
Uwieszę się białych chmur
I polecę, bywaj zdrów.

Frunę teraz w stronę gór,
W stronę morza, w stronę snów.
We mnie płonie wilczy duch,
Wiele zdartych ran i skór.

Z nieba widok na szeroki,
Widok na szeroki wszystek świat.
Pola kiej te wycinanki,
Pola kiej z papieru mały kwiat.

Hej, nieznane lądy
Jak laleczki roześmianych miast.
Rany, jak tej wiosny brzask
Koi słońca ciepły blask.

Ref.
Ciepły wiatr powróci tu
I poniesie mnie jak puch.
Uwieszę się białych chmur
I polecę, bywaj zdrów.

Frunę teraz w stronę gór,
W stronę morza, w stronę snów.
We mnie płonie wilczy duch,
Wiele zdartych ran i skór.